ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XX, 2 SECTIO G 1973

Filia Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Rzeszowie
Zakład Historii oraz Teorii Państwa i Prawa

Tomasz OPAS

Zagadnienie apelacji mieszczan miast prywatnych w świetle polityki gospodarczo-społecznej dziedziców od XVI do XVIII wieku

Вопросы апелляции мещан частных городов в свете общественно-экономической политики их правителей в XVI—XVIII вв.

Le problème de l'appellation des bourgeois des villes privées à la lumière de la politique socio-économique des héritiers du XV-e au XVIII-e siècles

UWAGI WSTĘPNE

Zagadnienia uprawnień sądowych miast prywatnych w dziedzinie apelacji do asesorii i innych sądów (państwowych) nie można zaliczyć do tematów wyczerpująco opracowanych. Wypowiedzi w tej sprawie w literaturze naukowej miały najczęściej charakter fragmentaryczny. Wśród autorów, którzy więcej uwagi poświęcili temu problemowi, wymienić należy przede wszystkim J. Mazurkiewicza, W. Sobocińskiego, Z. Kaczmarczyka, B. Leśnodorskiego, a z dawnych autorów — T. Ostrowskiego, W. Skrzetuskiego i H. Duchnowskiego.[1] W pracy *Miasta prywatne a Rzecz-*

[1] J. Mazurkiewicz: *O niektórych problemach prawno-ustrojowych miast prywatnych w dawnej Polsce*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio G, vol. XI, Lublin 1964, ss. 105—117; W. Sobociński: *Z badań nad miastami prywatnymi w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Hist.", t. VII, 1955, z. 2, ss. 316—317; Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski: *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, Warszawa 1966, ss. 537, 542—544 *et passim;* T. Ostrowski: *Prawo cywilne albo szczególne Narodu Polskiego*, t. I, Warszawa 1784, ss. 34—35, 113 oraz *Inwentarz nowy praw, traktatów i konstytucji koronnych i W. X. Lit. od roku 1764 ... 1780*. Warszawa 1782, ss. 166, 170; W. Skrzetuski: *Prawo polityczne Narodu Polskiego*, t. II, Warszawa 1784, s. 107; H. Duchnowski: *O dawniejszym sądownictwie dla miast prywatnych*, „Wieniec" — Pismo zbiorowe ofiarowane Stanisławowi Jachowiczowi, t. III, Warszawa 1858.

pospolita znalazł on odbicie przede wszystkim z punktu widzenia rozwoju stosunku państwa do tej kwestii.[2] Zasadniczy jednak wpływ, zwłaszcza w XVII i XVIII wieku, posiadali w tym względzie panowie miast. Dlatego warto rozpatrzyć bliżej również sprawę ewolucji owych uprawnień w warunkach feudalnych w świetle polityki gospodarczo-społecznej dziedziców i w ogóle wzajemnych stosunków dwór — miasto w wiekach XVI—XVIII. Celem niniejszej pracy jest więc próba wyjaśnienia powyższych kwestii.

Należy podkreślić, że sprawa miast prywatnych nie jest zagadnieniem tylko polskim. Problem ten w epoce feudalnej występował na przykład w państwach niemieckich, Siedmiogrodzie, na Wołoszczyźnie i Węgrzech.[3] Jeśli jednak chodzi o kwestie sądowe, to tamtejsze miasta prywatne na ogół posiadały — szczególnie w dobie absolutyzmu oświeconego — prawo odwoływania się do sądów państwowych (królewskich). Można tu wspomnieć choćby reformy Marii Teresy, Józefa II (Austria) czy Fryderyka II (Prusy).[4] Dominowała tam zawsze zasada, że wszelka władza sądowa — zwłaszcza w instancjach wyższych — jest wyłącznym prawem monarchy.

POD WPŁYWAMI ANTYMIEJSKIEJ POLITYKI

W Polsce problem ten przedstawiał się inaczej. Zjawisko przenoszenia na szlachtę (dziedziców) uprawnień władzy państwowej w zakresie sądownictwa odwoławczego w odniesieniu do mieszczan i chłopów wiąże się ściśle z rozwojem stosunków feudalnych. U nas — odmiennie niż na zachodzie Europy — rozpowszechniła się alodialna własność ziemi, będącej w posiadaniu szlachty. Istnienie tej formy własności, stanowiącej swoistą cechę polskich stosunków feudalnych, szczególnie sprzyjało — przy bardzo dużych uprawnieniach politycznych szlachty — podporządkowaniu miast prywatnych sądownictwu dziedziców i eliminacji w tej dziedzinie w bardzo poważnym stopniu czynnika państwowego. Ten element anty-

---

[2] T. Opas — „Kwartalnik Historyczny", R. LXXVIII, z. 1, 1971, ss. 30, 38—44.

[3] Por. J. Mazurkiewicz: *op. cit.*, s. 101. Autor podaje na przykład, że na Węgrzech liczono w XVIII wieku około 600 miast prywatnych, które „nosiły podobny charakter jak polskie miasta prywatne i wydatnie różniły się od miast królewskich (*liberae et regiae civitates*)". Z opracowań literatury obcej na temat miast prywatnych autor wymienia między innymi prace: E. v. Künssberg, R. Schröder: *Lehrbuch der deutschen Rechtsgeschichte*, Berlin—Lipsk 1932, ss. 686, 688, 960; *Istoria Romaniei*, t. II, 1962, ss. 288—290, t. III, 1964; S. Pascu, V. Hanga: *Crestomatie pentru studiul istoriei statului si dreptului R. P. R.*, t. II i III, Bucuresti 1958—1963.

[4] Por. J. Jaworski: *Zarys powszechnej historii państwa i prawa*, Warszawa 1963, ss. 202—206; S. Grodziski: *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772—1848*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1971, ss. 184—219.

miejskiej polityki klas uprzywilejowanych nabiera szczególnej ostrości w XVII i XVIII wieku.

1

Proces tworzenia barier prawnych, zamykających poddanym dóbr ziemskich drogę odwoławczą do sądów państwowych (zadwornych), zwłaszcza w sprawach przeciwko ich panom, jest widoczny przez cały XVI wiek. Już bowiem w r. 1505 sejm postanowił, że „glejty od starostów dawane być nie mają sługom przeciw panom" wbrew zasadzie przyjętej w r. 1496, iż „glejty mają być dane tym, co o nie proszą" [5]. Wprawdzie jeszcze w r. 1523 ustalono, że „od wiecowego dekretu do króla każdemu apelować wolno", ale były to już właściwie ostatnie echa tego rodzaju rozwiązań prawnych z minionego okresu, w którym dominowała zasada, iż „w Królestwie Polskim jedno prawo wszystkim być ma".[6]

Do ogromnego osłabienia więzi między państwem i miastami prywatnymi szczególnie silnie przyczyniły się postanowienia dawnych konstytucji z lat 1543, 1588 i 1598, odnoszące się między innymi do mieszczan zamieszkujących w tych miastach.[7] Owe trzy, kolejno po sobie następujące, ustawy sejmowe w bardzo poważnym stopniu ograniczyły możność apelacji wspomnianych mieszczan do asesorii (sądów zadwornych), zmniejszając tym samym zakres kompetencji tego najważniejszego sądu państwowego dla miast w Polsce. Przez to samo też iluzoryczne stały się królewskie gwarancje nienaruszalności praw wynikających z przywilejów lokacyjnych i innych dokumentów. W ten sposób, używając słów memoriału miast z r. 1789 „nie tylko krzywdzące, ale nawet obelżywe kon-

---

[5] J. Januszowski: *Statuta, prawa i konstytucje koronne łacińskie i polskie z statutów Łaskiego i Herborta i z konstytucji koronnych zebrane*, Kraków 1600, s. 628; Por. też S. Sarnicki: *Statuta y Metrika przywilejów koronnych*, Kraków 1594, s. 157.

[6] Januszowski: *op. cit.*, ss. 135—136.

[7] *Volumina Legum*, t. I, s. 282 (1543), t. II, ss. 252, 253 (1588), t. II, ss. 367, 368 (1598). Oto fragment ustawy sejmowej z r. 1598 *O pozwiech zadwornych generalna:* „Zabiegając temu, aby ludzie szlacheccy nie byli wyciągani za dworem o dobra swe dziedziczne i własne, postanawiamy, że nie ma być nikt pozwan za dworem, jeno ratione bonorum, które by były liquidi iuris nostri Regi [...]". Por. J. Maciszewski: *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1969, s. 52. Mając na uwadze tylko kwestie z dziedziny zależności sądowej, należałoby stwierdzić, że w tym okresie więź między państwem a miastami prywatnymi została w zasadzie całkowicie zerwana (por. J. W. Bandtkie-Stężyński: *Historia prawa polskiego*, Warszawa 1850, s. 541). Jednakże istniała ona w jakimś stopniu nadal, ponieważ państwo w dalszym ciągu posiadało szereg uprawnień w stosunku do miast prywatnych, jak na przykład w sprawach wojskowych i skarbowych. Również przywileje dotyczące tych miast wydawane (zatwierdzane) były przez króla i sejm.

stytucje dla ludzi stanu miejskiego"[8] poddały w bardzo poważnym stopniu miasta dziedziczne samowładzy ich panów.

Obraz sytuacji faktycznej w powyższej dziedzinie, jaki rysują dostępne dzisiaj materiały źródłowe, w pełni potwierdza istnienie silnych tendencji wśród szlachty do możliwie jak największego ograniczenia uprawnień sądowych miast prywatnych. Jest to bardzo widoczne w XVII wieku. Wydaje się nawet, że „osiągnięcia" szlachty na tym polu przeszły wówczas wcześniejsze (ustawowe) założenia. Rzecz bowiem charakterystyczna, iż przebadane materiały źródłowe z tego okresu nie notują w tym stuleciu faktów rozpatrywania przez asesorię tego rodzaju spraw sądowych. Szczególnie znamienne jest jednak to, że prawie nie wspomina się tam również o miastach duchownych, które przecież formalnie nie zostały poddane owym restrykcjom w tym stopniu co miasta szlacheckie.[9] Do nielicznych wyjątków należy na przykład fakt rozpatrzenia w r. 1672 przez królewskich komisarzy sporu pomiędzy m. Krzyżanowicami a klasztorem, będącym właścicielem miasta oraz potwierdzenia przez króla Michała Korybuta przywilejów mieszczan w oparciu o wyrok wspomnianych komisarzy.[10] Ten sam jednak król, nadając w r. 1671 Pradze, należącej do biskupów kamienieckich, prawa miejskie, postanowił w przywileju erekcyjnym, iż mieszczanie mają wnosić odwołania *ad Haereditarium fundi Dominum.*[11] Jest to zasada tak bardzo związana w tych czasach z prawem pełnej własności dóbr ziemskich, że jej powszechność w XVII wieku również w miastach duchownych nie może budzić wątpliwości. Zlekceważenie tej zasady mogło nawet pociągnąć — podobnie jak w dobrach szlacheckich — dotkliwe skutki karne. Istnieje na to dowód w księgach sądowych m. Jastrzębia. Tamtejszy mieszczanin Wojciech Wawrzynowicz ukarany został w r. 1681 przez sąd zamkowy i podporządkowany mu sąd miejski karą 100 grzywien i tygodniową pokutą kościelną, iż „odgrażał się skarżyć kapitułę [krakowską] do króla".[12] Powód zaś skargi nie był wcale błahy. Mówi o tym sam zainteresowany mieszczanin: „ja trafię do króla JMci na wasz [s] uskarżyć się, żeście mnie niesłusznie grunt odebrali."[13]

---

[8] AGAD, M-sto Warszawa, Ekonomiczne 1386: *Memoriał obywateli miast koronnych i litewskich na sejm w 1789 podany*, s. 40.

[9] Rzecz charakterystyczna, że w ustawie z r. 1598 nie ma wzmianki (jak w ustawie z r. 1588) o tym, że nie zabrania się dawania glejtów „między szlachtą a osobami miejskiemi miast [...] duchownych".

[10] AGAD, Dok. Pergaminowe, nr 1431.

[11] *Ibid.*, nr 1663.

[12] *Ibid.*, BOZ nr 2940 (*Acta advocatialia civitatis Jastrząb 1678—1689*), s. 101.

[13] *Ibid.* Już jednak w r. 1505 „skarżyli się prałaci i panowie Wielkiej Polski, iż jest niejakim despektem i obelżeniem" dawanie mieszczanom i chłopom glejtów przeciw ich panom (Sarnicki: *op. cit.*, s. 157).

Sytuacja miast prywatnych stawała się rzeczywiście trudna. Nie jest zwykłym tylko przypadkiem, że regestr sądu asesorskiego — dokument, który obejmuje bardzo rozległy okres (1537—1772) — wymienia tylko jedną sprawę dotyczącą miasta prywatnego (duchownego), a mianowicie dekret z r. 1644, rozstrzygający spór „między mieszczanami Janowa powodami a dzierżawcą janowskim o różne krzywdy powodom czynione." [14] Nie był to więc nawet spór z samym dziedzicem.

Nie zmienia istoty rzeczy fakt, iż w źródłach dotyczących XVII wieku można niekiedy spotkać ślady procesów, prowadzonych przez mieszczan z dziedzicami przed innymi sądami państwowymi o naruszenie dawnych przywilejów, jak np. proces w Trybunale Koronnym Piotrkowskim z r. 1611 obywateli połowy m. Gostynia przeciwko dziedzicowi drugiej części miasta, Melchiorowi Radzewskiemu, o to, że „zmuszał ich do niezwykłych prac i podwód, wiążąc ich i bijąc" [15], czy długotrwałe starania odwoławcze w sądach referendarskich w XVII wieku mieszczan Okuniewa w związku z odebraniem im przez dziedziców propinacji i części gruntów.[16] Jak wiadomo, mieszczanom miast prywatnych nie zabroniono — przynajmniej formalnie — składania odwołań do wspomnianych sądów. Próbują więc to czynić, mając zamkniętą drogę apelacji do asesorii. Nie tylko samą ciekawostkę, jak się wydaje, ale również chyba dowód powyższych trudności oraz poszukiwania przez mieszczan innych sposobów i dróg do uzyskania sprawiedliwych rozstrzygnięć sądowych, stanowić może fakt zwrócenia się mieszczan z Nowego Brzeska w r. 1689 do kardynała Manusa, biskupa albańskiego i legata papieskiego, o rozpatrzenie sporu, jaki prowadzili z opatem Janem Ścierskim i konwentem hebdowskim w sprawie o powinności.[17] Jak zostało zaznaczone, ograniczenia sądowe ze strony szlachty (dziedziców) w praktyce szły jeszcze dalej, przekraczając rzeczywiście w znacznym stopniu postanowienia ustaw sejmowych z XVI wieku.

W ustawach tych został położony nacisk przede wszystkim na niedo-

---

[14] Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Muzeum Narodowe, rkps 135: *Regestrum Decretorum Assesorialium Regni inter Civitates et Capitaneos respectu iurisdictionis, censuum, laborum et aliorum onerum ... in Arcis Decretorum Metrices Regni Varsoviensibus reperibitum ab Anno 1537 ad Annum 1772 conscripta* [dalej cyt. rkps 135], s. 112. Choć, jak wskazuje tytuł, regestr miał zawierać wpisy w odniesieniu do spraw *inter Civitates et Capitaneos*, to jednak figurują tam również liczne wpisy dotyczące innych spraw, szczególnie z okresu wcześniejszego (o czym jeszcze dalej). Chodzi tu o Janów Podlaski, własność biskupów łuckich.

[15] Archiwum Państwowe m. Poznania i Województwa Poznańskiego [dalej cyt. WAP w Poznaniu], Gostyń nr I/14.

[16] *Miasta polskie w Tysiącleciu*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, t. II, s. 491.

[17] AGAD, Dok. Pergaminowe, nr 2830.

puszczalność apelacji do asesorii w sprawach między mieszczanami miast szlacheckich a ich dziedzicami, jednakże pozostawiono tam pewną swobodę w sporach pomiędzy samymi tylko mieszczanami. Chodzi więc również o to, jak kwestia ta przedstawiała się w świetle praktyki sądowej asesorii w XVII wieku? Otóż, jak wskazują zachowane materiały źródłowe, również nie ma przykładów, aby przed sądem tym stawał mieszczanin kontra mieszczanin, pochodzący z tych samych dóbr prywatnych. Pewne wyjątki istniały jednakże w sytuacjach specyficznych i, jak się wydaje, w niektórych kategoriach spraw (sprawy handlowe, ale widać to lepiej dopiero w XVIII wieku).

Wspomniany już regestr dekretów asesorii notuje jedną tylko tego rodzaju sprawę: spór z r. 1619 mieszczan Zamościa i Lwowa, określony bliżej jako proces *inter mensatores Zamosc. et Leopold. respectu non susceptionis socierum ad contubernium.*[18] Brak jest także wzmianek na powyższy temat w innych siedemnastowiecznych materiałach źródłowych. Jedną z bardzo niewielu stanowi chyba informacja z księgi miejskiej m. Ropczyce w sprawie prowadzonej w asesorii w r. 1674 pomiędzy Piotrem Kienałowiczem, mieszczaninem łańcuckim, a Stanisławem Podgórskim, mieszczaninem ropczyckim; dotyczyła ona w tym wypadku kwestii majątkowych.[19] Były to jednak sprawy odosobnione. Należy też zwrócić uwagę, że przeciwnicy procesowi pochodzili z różnych miast i że są to procesy mieszczan miast prywatnych z mieszczanami miast królewskich. Ułatwiało to ogromnie, a nawet czyniło koniecznym w niektórych takich przypadkach korzystanie z asesorii, tak z uwagi na istniejące odrębności sądowe, przysługujące stronom, jak i ze względów organizacyjno-technicznych.

Tak więc można stwierdzić, że w XVII wieku asesoria rzeczywiście przestała być — z małymi wyjątkami, wynikającymi z konkretnych sytuacji prawno-procesowych — sądem odwoławczym dla miast prywatnych. Należy również podkreślić, że nie nastąpiło to od razu: jeszcze u schyłku XVI wieku zagadnienie powyższe przedstawiało się inaczej. Znane regestry dekretów asesorii zawierają w odniesieniu do tego okresu liczne dane o procesach sądowych w asesorii mieszczan m. Skały (1590, 1597), Zamościa (1590), Jarosławia (1589, 1590), Dzikowa (1590).[20] Rzecz jednak charakterystyczna, że nie wychodzą one poza XVI wiek. J. Januszowski, kiedy pisał (r. 1600), że „glejty albo żelazne listy sam król

[18] Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Muzeum Narodowe, rkps 135, s. 95.

[19] WAP w Rzeszowie, Księga radziecko-ławnicza m. Ropczyce 1660—1704, ss. 1v—2v.

[20] Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Muzeum Narodowe, rkps 135, ss. 3, 8, 45 (Skała), s. 44 (Jarosław); *ibid.*, rkps 145 (tom VII): *Regestrum primo Decretorum Assesorialium inter Civitates et Capitaneos ... ab Anno 1577—1772*, s. 50 (Dzików), s. 33 (Skała), s. 42 (Zamość).

tylko daje, a to między mieszczany tylko przeciw mieszczanom, nie poddanym przeciw panom" [21], mógł mieć na uwadze te właśnie sprawy.

2

Par excellence sądem apelacyjnym w sprawach wyłącznie tylko między samymi mieszczanami był sąd wyższy prawa magdeburskiego na zamku krakowskim. Jest rzeczą ważną dla ilustracji omawianej polityki gospodarczo-społecznej dziedziców, że również księgi tego sądu jak i inne dokumenty z XVII wieku przedstawiają podobny obraz udziału mieszczan miast prywatnych w sprawach podlegających kompetencji sądów wyższych w Krakowie. Plon poszukiwań w tych materiałach śladów owych kontaktów przedstawia się bardzo skromnie. Wśród setek czy nawet tysięcy spraw sądowych, dotyczących mieszczan miast królewskich, znalazły się te oto wyjątkowe wzmianki na powyższy temat.[22]

W r. 1631 zaskarżony został w Krakowie wyrok sądu jarmarcznego w Jarosławiu przez kupców lwowskich, ormian: sławetnych Mikołaja i Grzegorza Domaszewskich.[23] Nie była to więc nawet, ściśle biorąc, sprawa jarosławian, ponieważ apelacja do sądu wyższego prawa magdeburskiego pochodziła od mieszczan Lwowa. Poza tym powtarza się tu taka sama sytuacja jak przy rozpatrywaniu sprawy odwołań mieszczan do asesorii: strony procesowe pochodzą z różnych miast, w tym także z miasta królewskiego. Byłyby to więc tego typu sytuacje, które chyba zawsze dawały szansę pominięcia instancji odwoławczych sądów dworskich (dominialnych). Należy jeszcze zwrócić uwagę na niezwykle interesującą wzmiankę o istnieniu w Jarosławiu sądu jarmarcznego (handlowego). Może ze względu na swą specyfikę i chyba znaczną fachowość w kwestiach obrotu handlowego, kredytu itp. posiadał on szerszy zakres uprawnień i większy stopień niezależności od miejscowego sądu pana miasta? Jak wiadomo, znaczenie istnienia specjalnych sądów handlowych szczególnie dobrze widzą reformatorzy wewnętrznych stosunków polskich doby stanisławowskiej. Sąd Komisji Skarbowej staje się wówczas w zakresie tych spraw — jako jeden z pierwszych — sądem ogólnostanowym.[24]

Jeśli chodzi o inne napotkane sprawy, to w pełni już w charakterze stron procesowych — zarówno powodów, jak i pozwanych — wystąpili

---

[21] J a n u s z o w s k i: *op. cit.*, s. 629.

[22] Chodzi tu o sprawy rozpatrzone przez sąd wyższy prawa magdeburskiego na zamku krakowskim i sąd komisarski sześciu miast.

[23] Biblioteka PAN w Krakowie, rkps, s. 158.

[24] *Volumina Legum*, t. VII, s. 312 n. (1768; *ibid.*, t. XVIII, s. 77 n.). Por. O p a s: *op. cit.*, s. 43. Sądy jarmarczne istniały w tych czasach również w innych miastach, np. w Rzeszowie i w Lublinie. K. G o t t f r i e d: *Ziemia Jarosławska*, Kraków 1966, ss. 25—30.

przed wspomnianym sądem w Krakowie w r. 1661 mieszczanie przeworscy.[25] W r. 1647 zaś wydany został dekret *iuris supremi magdeburgensis castri Cracoviensis* w odniesieniu do sprawy majątkowej mieszczan m. Lipnicy Murowanej.[26] Nie wiadomo jednak na pewno, czy w tym czasie miejscowość ta stanowiła jeszcze własność prywatną, gdyż przez znaczną część XVII wieku była ona miastem królewskim.[27]

Całkowitą zbieżność z poprzednimi ustaleniami, dotyczącymi sprawy korzystania w końcu XVI wieku przez miasta prywatne w sporach samych mieszczan z sądów asesorskich, wykazują w tym względzie ustalenia odnoszące się do sądów wyższych prawa magdeburskiego w Krakowie. I tak jeszcze w latach 1595 i 1596 kierowali odwołania do Krakowa mieszczanie Rzeszowa [28], w r. 1594 i r. 1596 — mieszczanie Miechowa [29], w r. 1593 i r. 1594 trafiały tam sprawy z Nowego Sącza [30], w latach 1593, 1594 i 1597 — z Opatowca [31], w r. 1591 i r. 1597 prowadzili procesy sądowe w Krakowie mieszczanie Buska [32], w r. 1574 — Jędrzejowa [33]. Oczywiście, jeszcze liczniejsze były kontakty miast prywatnych z tymi sądami w czasach wcześniejszych. Jak podaje S. Kutrzeba [34], w drugiej połowie XV wieku i początkach następnego stulecia zwracało się do nich po rozstrzygnięcia ortylowe wiele miast prywatnych: Rzeszów 82 razy, Łańcut 47, Przeworsk 10, Brzozów 8, Rymanów 5, Tyczyn 3, Dynów 1, Nowotaniec 1, nawet odległy Turobin, położony w Ziemi Chełmskiej, miał w tym swój udział (1).

Jak wiadomo, kontakty miast, głównie małopolskich, z sądami wyższymi prawa magdeburskiego w Krakowie datowały się od bardzo dawna. Notuje to już najstarsza księga sądu wyższego prawa magdeburskiego na zamku krakowskim z lat 1390—1416.[35] Przedmiotem odwołań (zapytań) były przede wszystkim kwestie majątkowe. Późniejsze księgi z XV i XVI wieku stanowią dowód ciągłości tych kontaktów.

---

[25] Archiwum Państwowe m. Krakowa i Województwa Krakowskiego [dalej cyt. WAP w Krakowie], SWPM, nr I—43 (1650—1673), ss. 687—689.

[26] *Ibid.*, IT, Varia 273 (Lipnica Murowana).

[27] *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. I, s. 648.

[28] WAP w Krakowie, SWPM, nr I-35 (1590—1597), ss. 374, 461, 476.

[29] *Ibid.*, ss. 325, 421.

[30] *Ibid.*, ss. 10, 126, 178, 193, 220, 304.

[31] *Ibid.*, ss. 167, 228, 264.

[32] *Ibid.*, ss. 119, 553. Busko, położone w dawnym woj. sandomierskim.

[33] *Ibid.*, SWPM, nr I-33, s. 228. Chodzi tu o miasto duchowne, położone na terenie województwa krakowskiego. W źródłach nazwane jest ono także Andrzejewem.

[34] S. Kutrzeba: *Zasięg ortylowy Sądu Najwyższego Prawa Niemieckiego na zamku krakowskim*, Lwów [b.r.w.], s. 3.

[35] Por. A. Kołodziński: *Najstarsze księgi Sądu Najwyższego Prawa Niemieckiego na zamku krakowskim*, Archiwum Komisji Prawniczej, t. X, Kraków 1936.

W XVII wieku sądy wyższe prawa magdeburskiego w Krakowie nie odgrywały już tej roli co dawniej. Już w XVI wieku upadło stopniowo ich znaczenie jako sądów ortylowych, a następnie jako sądów leńskich na skutek wykupu wójtostw przez rady miejskie, a sołectw przez szlachtę.[36] W XVII i XVIII wieku pozostają one przede wszystkim sądami apelacyjnymi dla miast królewskich w Małopolsce i ich sądów wójtowsko-ławniczych. J. Przyłuski i S. Sarnicki, kiedy piszą na przełomie XVI i XVII wieku, że „od sądu zasądzonego miejskim sposobem do sądu wyższego prawa apelować jest obyczaj w krakowskiej ziemi"[37], mają na myśli — podobnie jak wspomniany już J. Januszowski — także jeszcze miasta prywatne. W protokołach sądowych z tych czasów spotkać można charakterystyczne nagłówki, mówiące, że dekret wydany został przez „Wójta Prowincjonalnego i Ławniczego Wyższego Prawa Magdeburskiego Zamku Krakowskiego".[38] Stopniowo jednak ulegał ograniczeniu także zakres spraw, które rozpatrywały one w drodze apelacji z powodu przejęcia pewnych kompetencji przez rady miejskie.[39] Jednakże i ten, ograniczony już teraz znacznie, zakres kompetencji sądów wyższych jest nadal „solą w oku" starostów i prywatnych właścicieli dóbr ziemskich. Podobnie, jak to się działo w całym kraju, szlachta małopolska dąży do pozbawienia mieszczan i chłopów możliwości odwoływania się do sądów niezależnych od niej, tworząc lub umacniając istniejące sądownictwo patrymonialne: w dobrach prywatnych — sądy dominialne, a w królewszczyznach — sądy starostów. Przykładowo wymienić można Trybunał Zamojski, znany również jako sąd *ultimae instantiae* dla miast Ordynacji Zamojskiej, czy powołany później „sąd kryminalny kresu muszyńskiego."[40] Oczywiście, miasta królewskie mimo wszystko znajdowały się w lepszym położeniu;

---

[36] Por. Kaczmarczyk, Leśnodorski: *op. cit.*, ss. 158—159; *Inwentarz, Zespół Akt: Sądy Wyższe Prawa Miejskiego w Krakowie z lat (1356) 1390—1794* — Z. Homecka: *Historia i ustrój*, s. 5 (WAP w Krakowie); L. Łysak: *Własność sołtysia (wójtowska) w Małopolsce do końca XVI w.*, Kraków 1964, ss. 19—22.

[37] Sarnicki: *op. cit.*, s. 651. Sarnicki powołuje się tu również na ustalenia w tym względzie J. Przyłuskiego (*Leges seu statuta privilegia Regni Poloniae omnia...*, Cracoviae 1553). W tych czasach rozwijała się też sieć sądów wyższych partykularnych. Por. F. Piekosiński: *O sądach wyższych prawa niemieckiego w Polsce wieków średnich*, Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń Wydziału Hist.-Fil. Akademii Umiejętności, t. XVIII, Lwów, s. 59. Działalność rozwijał również w wiekach XV—XVI sąd wyższy prawa magdeburskiego w Poznaniu, Bydgoszczy i Inowrocławiu. W. Meisel: *Ortyle sądów wyższych miast wielkopolskich w XV—XVI wieku*, Wrocław 1959, ss. XVI—XXXIV.

[38] WAP w Rzeszowie, Księga radziecko-ławnicza m. Ropczyce 1660—1704, ss. 496—497, 547 (oblaty dekretów sądu wyższego prawa magdeburskiego na zamku krakowskim).

[39] Por. Kaczmarczyk, Leśnodorski: *op. cit.*, s. 158.

[40] *Ibid.*, s. 267.

kierowały one apelacje do Krakowa aż do końca istnienia sądu wyższego prawa magdeburskiego na zamku krakowskim (1791) i komisarskiego sądu sześciu miast, stanowiącego instancję wyższą nad sądem krakowskim (1725)[41].

OZNAKI POPRAWY W XVIII WIEKU

1

Jeszcze dzisiaj istnieje dość dużo materiałów źródłowych, które wskazują, że już w pierwszej połowie XVIII wieku — a niekiedy nawet i wcześniej[42] — w różnych częściach Polski, stosunkowo zaś może najwięcej na jej terenach wysuniętych bardziej na zachód, znane były próby reform gospodarczo-społecznych, podejmowanych — obok wielkich latyfundiów magnackich — również w mniejszych dobrach szlacheckich i duchownych.[43] Dotyczyły one między innymi tak ważnych kwestii, jak sprawa ograniczenia, a nawet całkowitego zniesienia pańszczyzny w zamian za czynsz, czy pozytywne dla mieszczan unormowania w dziedzinie wolności osobistej. Oto na przykład w przywileju z r. 1701 Adama Aleksandra Naramowickiego, kasztelana śremskiego, dla mieszczan Czarnkowa czytamy, że „ktokolwiek by się chciał do miast wprowadzić lub z miasta wyprowadzić wolnego wprowadzenia i wyprowadzenia pozwalam."[44] Dziedzic łączył to ze sprawą uwolnienia mieszczan od pańszczyzny, ustanowienia targów i jarmarków, zezwolenia na korzystanie z lasu dworskiego, „[...] chcąc — jak podkreślił — widzieć jak najlepszy porządek dóbr [...] miasteczka [...] Czarnkowa."[45] Podobne przykłady reform dziedziców, jeśli chodzi o Wielkopolskę, można wymienić w odniesieniu do takich miast, jak Bnin, Czerniejów, Kamionka, Rostarzewo, Zaborowo, Zduny, Krobia, Rydzyna, Nowy Tomyśl, Rawicz, Książ, Wągrowiec, Murowana Goślina, Miłosław, Miejska Górka, Gołańcza, Szamotuły i innych.[46] A przecież nie kończyło się to na samej tylko Wielkopolsce.

---

[41] *Ibid.*, s. 158.

[42] WAP w Poznaniu, Rakoniewice nr I/1 (1662).

[43] Por. B. Leśnodorski: *Państwo polskie na przełomie dwu stuleci* [w:] *Polska w epoce Oświecenia, Państwo — społeczeństwo — kultura*, pod redakcją B. Leśnodorskiego, Warszawa 1971, s. 417 oraz Kaczmarczyk, Leśnodorski: *op. cit.*, ss. 457—464.

[44] WAP w Poznaniu, Czarnków nr I/2 (przywilej z r. 1701).

[45] *Loc. cit.*

[46] *Ibid.*, Bnin I/1, Czerniejów I/3, Kamionka I/2, Rostarzewo I/2, I/3, I/4, I/7, I/9, Zaborowo I/9, I/12, I/13, Zduny I/1, Krobia I/4, Rydzyna I/13, Rawicz I/43 i Księga Grodzka Wschowska nr 98, k. 147a/155a, Książ — Księga wójtowsko-radziecka, ss. 1—14, Wągrowiec I/15, s. 41, Murowana Goślina I/3, Miłosław I/2, Miejska Górka I/1, Gołańcza I/2. Nowy Tomyśl — Z. Kulejewska-Topolska: *Nowe lokacje miejskie w Wielkopolsce od XVI do końca XVIII wieku, Studium historyczno-prawne*, Poznań 1964, s. 128.

Należy podkreślić, że reformy dziedziców — sprzed r. 1764 — dotyczyły także kwestii sądowych podległych im mieszczan miast prywatnych. Można spotkać wśród nich nawet unormowania, które odnosiły się do tak drażliwej dla szlachty sprawy odwołań mieszczan do asesorii. Oto przykłady tych unormowań. *Ordynacja miasteczka ostrowskiego*[47], wydana w r. 1715 przez Jana Przebendowskiego dla Ostrowa Wlkp. „w celu doprowadzenia do lepszego porządku" głosi, że „miasteczko to odtąd nie będzie należało do Sądu Dworskiego tylko Miejskiego, gdzie burmistrz i wójt, jako głowy miasteczka, wszystkie sprawy sądzić będą, wyjąwszy kryminały, które nie powinny bez apelacji dworskiej przechodzić do egzekucji." Również ordynacja duchownego Michowa, położonego w województwie lubelskim, zawiera interesujące i niewątpliwie postępowe rozwiązania, dotyczące sprawy nietykalności osobistej i godności, jakie przysługiwać powinny ludziom ze stanu mieszczańskiego wobec sądu (1745): „Żaden mieszczanin — czytamy w ordynacji — to jest obywatel miasta, który przysiągł na miejskie, a dopieroż żaden urzędnik, a mianowicie rajca, nie ma być za jaki występek plagami karany, lecz albo winami, to jest grzywnami, albo wieżą ratuszową, chyba żeby trzech rajców aktualnie urząd sprawujących, tj. wójt, burmistrz i pisarz inaczej osądzili." [48] Niewątpliwie istotne znaczenie posiada również fakt, iż wspomniane kompetencje sądowe z zakresu prawa karnego pozostawać miały w Michowie w rękach samych mieszczan, a ściśle mówiąc, ich stanowego sądu miejskiego. W przywileju lokacyjnym m. Klwowa, położonego w województwie sandomierskim, August III w r. 1749 ustalił za zgodą dziedzica, że apelacja do sądu zamkowego „od ostatniego dekretu miejskiego" możliwa będzie „tylko w sprawach taksę tysiąca złotych przechodzących". [49]

Szczególnie jednak ważne znaczenie posiadały nowe unormowania, odnoszące się do sprawy apelacji mieszczan w asesorii, w ogóle nie spotykane w poprzednim stuleciu. Jednym z pierwszych, jak się wydaje, był przywilej m. Bełżyc z r. 1713. Wówczas to — jak informuje zachowana wzmianka źródłowa — August II „wydał Bełżycom dyplomat, biorąc je pod swoją opiekę." [50] Owa opieka obejmowała niewątpliwie także szczególne gwarancje sądowe dla miasta, zwłaszcza zaś dla jego przywilejów, których Bełżyce posiadały bardzo dużo. Przypuszczać też można, iż król nie uczynił tego wbrew woli dziedziców miasta (Gałęzowscy). Wyraźne już powołanie się na zgodę pana miasta zawiera wspomniany przywilej lokacyjny Klwowa. „Żeby zaś tym szczególniejszej łaski naszej przerze-

---

[47] *Ibid.*, Ostrów nr I/2 (przywilej z r. 1715).

[48] WAP w Lublinie, Księga m. Michowa nr 1, ss. 6—8.

[49] AGAD, Dok. Papierowe, nr 1885.

[50] WAP w Lublinie, Księga m. Bełżyc nr 15: Akta organizacji miasta 1815—1860.

czone nowe miasto doznało — głosi przywilej królewski — za zezwoleniem samego dziedzica i fundatora [do] naszej osobliwszej toż nowe miasto protekcji inkorporujemy i one [...] od wszelkiej wiolencji obwarowane być deklarujemy." [51] Król, jak się wydaje, nie tylko gwarantował miastu jego odrębność prawnoustrojową i ochronę przed gwałtami i innymi uciskami ogółu szlachty, ale także za zgodą dziedzica przejmował najwyższy protektorat nad Klwowem; również w sprawach sądowych.

Jasno sprecyzowane uprawnienia mieszczan w zakresie apelacji do asesorii znajdujemy w dokumentach dotyczących miast: Rostarzewa (1752) [52], Bielina (1757) [53] i Końskich (1758) [54]. Ich dziedzice w wydanych przez siebie przywilejach wyraźnie dopuszczają możliwość apelacji do asesorii, nawet przeciwko panu miasta w przypadkach naruszenia przez niego uprawnień i przywilejów mieszczan. Oto co na ten temat mówi prawo m. Bielina, nadane przez Franciszka Bielińskiego: „żeby zaś żaden z obywatelów o dotrzymanie prawa tego i wzwyż wyrażonych swobód i wolności najmniejszej nie miał wątpliwości, Forum sobie z sukcesorami memi o zgwałcenie ich w sądach zadwornych Jego Królewskiej Mości do odpowiadania zaznaczam." [55]

Powyższe przywileje rzucają wiele światła na omawiany problem stopniowego krystalizowania się wśród postępowej części dziedziców nowych zasad i form polityki gospodarczo-społecznej w odniesieniu do miast prywatnych. Niewątpliwie nadchodziły inne czasy. Na wokandzie sądów zadwornych znów zaczynały pojawiać się sprawy pochodzące z miast prywatnych. Oto na przykład można tu wspomnieć o apelacji szlacheckiego Szczuczyna, który na tej drodze uzyskał od Augusta II potwierdzenie wszystkich przywilejów [56], o wzmiance źródłowej w księdze m. Baranowa, należącego do Józefa Tomickiego, mówiącej, iż w r. 1760 *appelant Famati Oppidiani Baranovienses ad Iudicia Sacra Regiae Majestatis* [57], czy też o sporze sądowym mieszczan Nowego Brzeska, prowadzonym z różnym szczęściem w asesorii z właścicielem miasta-klasztorem hebdowskim w sprawie o powinności i grunty w latach sześćdziesiątych XVIII wieku [58].

Była już rozważana kwestia utrzymywania się apelacji: w sprawach

---

[51] AGAD, Dok. Papierowe, nr 1885.

[52] Informację o tym fakcie zawiera praca Kulejewskiej-Topolskiej: *op. cit.*, ss. 114, 115. Por. też Opas: *op. cit.*, s. 39.

[53] AGAD, Dok. Pergaminowe, nr 1705.

[54] Informuje o tym Mazurkiewicz: *op. cit.*, s. 109. Miasto otrzymało ten przywilej od dziedzica Jana Małachowskiego.

[55] AGAD, Dok. Pergaminowe, nr 1705.

[56] *Ibid.*, Dok. Pergaminowe, nr 2940.

[57] WAP w Poznaniu, Baranów nr I/6, s. 26.

[58] WAP w Krakowie, SWPM, nr I-60, s. 6—11, 33—36, 41—43, 47—49, 49—51, 53—55, 55—57; SWPM nr I/61, s. 79; IT nr 270 (Nowe Brzesko).

handlowych, miast podlegających różnym dziedzicom i miasta prywatnego przeciwko miastu królewskiemu. Również w XVIII wieku tego rodzaju sprawy kierowane były do asesorii. Oto na przykład w r. 1755 ks. Sanguszkowa zwraca się listownie do „JW. Imci Pana Małachowskiego — Kanclerza W. Koronnego [...] w sprawie kotlarzów tarnowskich z kotlarzami krakowskimi w sądach asesorskich do rozsądzenia przypadłych, aby [...] kotlarze tarnowscy według praw swoich nie przegrali." [59] Księżna nie tylko nie broniła rzemieślnikom tarnowskim dostępu do asesorii, ale nawet, jak z powyższego wynika, starała się im pomóc w uzyskaniu pomyślnego wyroku. Do wspomnianego wyżej rodzaju spraw zaliczyć należy również spór mieszczan Opatowa z r. 1757 o długi. W końcowym fragmencie protokołu z tej sprawy czytamy, że Józef Ciszewski — jeden z procesujących się mieszczan — „[...] nie kontentuje się dekretem, ale by sobie powinien apelować do sądów JKMci asesorskich, jednakże pirwy na delikatny rozsądek JW. JM-ci ks. opata Tynieckiego i Dobrodzieja [sprawę przekazuje]." [60] Czytając powyższą urzędową opinię sądu miejskiego w Opatowie, odnosi się wrażenie, że skierowanie odwołania w tego rodzaju sprawie do sądu asesorskiego nie stanowiło w tych czasach jakiegoś szczególnego wyjątku. Warto tu również wspomnieć, że zachowały się liczne wzmianki (od r. 1729) o apelacjach do asesorii mieszczan Garbar — podkrakowskiej jurydyki miejskiej — w sprawach handlowych, o długi itp.[61]

Potrzeba istnienia wyspecjalizowanego, niezależnego od szlachty i ogólnie dostępnego dla wszystkich miast sądownictwa odwoławczego była w tych czasach bardzo wyraźnie odczuwalna. Dowodzą tego omówione przykłady apelacji. Jakże wymowny obraz sytuacji w tej dziedzinie przekazują również dane źródłowe dotyczące Opatowca. Otóż okazuje się, że jeszcze w połowie XVIII wieku bardzo silna i żywa była więź tego miasta i oddziaływanie nań sądu wyższego prawa magdeburskiego na zamku krakowskim. Dał temu wyraz między innymi tamtejszy „zobopólny urząd i cała ława", wyrażając w r. 1743 śmiałą opinię, że „[...] dwór do posesji ziemskich — rozumianych tu jako grunty miejskie — interesować się nie powinien, ale apelacja według przywilejów miastu nadanych [...] [d]e iure powinna być pozwolona." [62] Magistratowi Opatowca chodziło o utrzymanie prawa składania odwołań do sądu wyższego prawa magdeburskiego na zamku krakowskim. Późniejsze zapisy mówią, że postulat ten miał tam

---

[59] *Ibid.*, Archiwum Sanguszków, nr 978a: *Summariusz dokumentów Hrabstwa Tarnowskiego (1755), Przywileje mieszczan.*

[60] *Ibid.*, IT, Varia nr 275 (Opatów).

[61] *Ibid.*, Jur IV-72 (Jurydyki miejskie — Jurydyka Garbary).

[62] Ibid., IT nr 244: Księga wójtowsko-ławnicza m. Opatowca, ss. 167—170. Informacje te są również ważne z tej przyczyny, ponieważ działalność sądu wyższego prawa magdeburskiego w XVIII wieku jest coraz słabsza.

szanse powodzenia, mimo iż naruszało to w sposób istotny — szczególnie żądanie wyłączenia spraw odnoszących się do nieruchomości miejskich — obowiązującą zasadę podległości w tym względzie miast prywatnych sądownictwu dominialnemu. Oto na przykład w r. 1755 sławetni małżonkowie Suchoccy i Orłowscy, którzy, jak wynika z protokołu sądowego, „[...] nie kontentując się dekretem sław urzędu tak wójtowskiego, tak burmistrzowskiego i ławniczego, apelowali sobie do Wyższego Prawa Magdeburskiego Zamku JKM stołecznego miasta Krakowa [...]"[63]. Ponadto oświadczyli oni jeszcze, że z „[...] dworem [...] jesteśmy in lite i o to się staramy wszelkiemi sposobami, ażebyśmy do jurysdykcji dworskiej nie należeli, trzymając się praw i przywilejów Najjaśniejszych Monarchów Królów Polskich i teraźniejszego Najjaśniejszego Króla JMci Augusta III [...] aprobowanych [...]"[64]. Cenny to niewątpliwie zapis źródłowy; niewiele zapisów o podobnej treści zawierają kontrolowane przez dziedziców księgi miejskie.

Zdarzały się jednak nadal w tym okresie sprawy sądowe mieszczan miast prywatnych, które budziły wątpliwości. Oto na przykład w r. 1748 sąd ziemski lubelski rozstrzygał spór mieszczan Modliborzyc z dziedzicem w sprawie o powinności dworskie[65], a w r. 1735 uczciwy Jan Pławniak, mieszczanin mielecki, „[...] zeznał, że przedał domostwo własne swoje z placem, zostawszy dziedzicem z dekretu kompromisarskiego Trybunalskiego"[66]. Powyższe sprawy zarówno ze względu na przedmioty sporu, jak i biorących w nich udział mieszczan najbliższe były sądom odwoławczym dla miast: asesorii i sądu wyższego prawa magdeburskiego na zamku krakowskim.

2

Zjawisko powstawania różnych pozytywnych zmian w dziedzinie uprawnień sądowych miast prywatnych jest jeszcze bardziej wyraźne w okresie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Przede wszystkim zwiększyła się w tych czasach ilość korzystnych unormowań panów miast, jeśli idzie o kwestię korzystania przez nie z prawa apelacji do asesorii. Oto na przykład Stanisław Małachowski, marszałek Sejmu Wielkiego i czołowy przedstawiciel obozu postępu, w ten oto sposób, określając prawa m. Białaczowa, wyraził swój stosunek do tej kwestii: „Co, aby dla wszystkich w tym miasteczku chcących się lokować upewnieniem i ubezpieczeniem było i sukcesorowie moi jako też namienionego miastecz-

---

63 *Ibid.*, s. 177. Spór dotyczył połowy roli, położonej w mieście.

64 *Loc. cit.*

65 AGAD, AKRSW nr 3816, ss. 70—85.

66 WAP w Krakowie, Dep. 444 (Księga wójtowsko-ławnicza i burmistrzowsko-radziecka m. Mielca), s. 59.

ka następni dziedzice temu mojemu ustanowieniu zadosyć czynili, zrzekając się wszelkiej jurysdykcji o niezachowanie tego ustanowienia, za właściwy Sąd Asesorski Jego Królewskiej Mości dla mnie, sukcesorów moich i Dziedziców naznaczam i na to się ręką własną [...] podpisuję [...]." [67]

W podobny sposób wypowiadali się na ten temat inni dziedzice, przywracający swym miastom prawo odwoływania się do asesorii. Ile wydano w tym okresie tych przywilejów, tego nie wiadomo. Na podstawie dotychczasowych badań można jednak wymienić w odniesieniu do okresu stanisławowskiego co najmniej dziesięć tych bardzo ważnych dokumentów. Wśród nowo uprzywilejowanych w tym względzie miast znalazły się takie miejscowości, jak Andrychów (1767), należący do hr. Ankwiczów [68], Karczew (1767), obdarowany przez Franciszka Bielińskiego [69], Magnuszewo (1776) [70] i Kutno (1776) [71], którym uprawnienia te nadał Andrzej Zamoyski, następnie trzy miasteczka wielkopolskie: Iwanowice (1771) [72], Piaski (1775) [73] i Mieszków (1777) [74], w latach zaś osiemdziesiątych — Nowy Dwór k. Warszawy (1782), zawdzięczający to ks. Stanisławowi Poniatowskiemu [75], i Białaczów (1787) [76], uprzywilejowany, jak pamiętamy, przez Stanisława Małachowskiego, a w kilka lat później — Jeżów (1792—1793), któremu prawo odwoływania się do asesorii nadał król wraz z sądem asesorskim przy udziale właściciela miasta, klasztoru lubińskiego oraz magistratu i przedstawicieli pospólstwa Jeżowa jako stron procesowych, a następnie wspólnie przyjętej i podpisanej ordynacji miasta [77]. Nie wykluczone, że także Andrzejów (Jędrzejów) posiadał już w początkach panowania Stanisława Augusta wyraźnie potwierdzone prawo apelacji do sądu asesorskiego.[78] Również Leszno uważało się w tych czasach za uprawnione do kierowania tam swoich odwołań.[79] Należy dodać, że szczególnie wyróżniały się tu pod względem liczbowym miasta

[67] „Dziennik Ekonomiczno-Handlowy roku 7-go 1792, cz. VII (kwiecień)", s. 144.

[68] *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. I, ss. 631—632.

[69] AGAD, Dok. Pergaminowe, nr 4332 („Przywilej miastu Karczewiu nadany").

[70] Por. Sobociński: *op. cit.*, s. 315; Mazurkiewicz; *op. cit.*, s. 109; J. Wiszniewski: *Monografia dekanatu kozienickiego*, Radom 1913, s. 57.

[71] AGAD, Dok. Pergaminowe, nr 1490.

[72] WAP w Poznaniu, Iwanowice nr I/1.

[73] Kulejewska-Topolska: *op. cit.*, ss. 114, 115.

[74] *Loc. cit.*

[75] AGAD, Dok. Papierowe, nr 2099.

[76] Zob. przypis nr 67.

[77] Archiwum Państwowe m. Łodzi i Województwa Łódzkiego [dalej cyt. WAP w Łodzi], III-224/1: Archiwum m. Jeżowa 1792—1793, nr 335.

[78] Dotyczy to Jędrzejowa (Andrzejowa), położonego na terenie województwa krakowskiego.

[79] WAP w Poznaniu, Leszno I/69.

nowo utworzone.[80] Jest również interesujące, iż miejscowości, którym nadawane były wówczas — najczęściej przez króla i asesorię — specjalne ordynacje, jak np. wspomniany Jeżów, poza tym Łask [81], Kołaczyce [82], Czerniejów [83], Miłosław [84], Kępno [85] i inne, otrzymywały przy tej okazji gwarancje ich nienaruszalności.

W tym duchu próbowali podejmować działanie i inni dziedzice. Oto na przykład w r. 1769 Tomasz Stanierowski nadał Żółkiewce prawo magdeburskie [86], a ks. Adam Czartoryski wznowił dawne przywileje miasteczka Archówka, którego mieszkańcy zubożeli i byli zmuszani do pańszczyzny na równi z chłopami (1775) [87]. Bardzo charakterystyczna, zawierająca wyraźną zapowiedź reform, jest wypowiedź Stanisława Otto Mielżyńskiego, dziedzica m. Mielżyna (1764). Oto jego słowa: „A ponieważ prawa nasze koronne wszystkie miasta i miasteczka porównały według statutu toruńskiego [...] tak i pomienione miasteczko moje wolnością i rządem innem równe mieć chcę." [88] W okresie Sejmu Wielkiego Prot Potocki, wojewoda kijowski, wniósł prośbę do króla o dopuszczenie Machnówki, stanowiącej jego własność, do prerogatyw miast wolnych. To samo uczynił Stanisław Małachowski odnośnie dwóch swoich miasteczek dziedzicznych.[89] Miasto zaś Rawicz zobowiązało się wypłacić dziedzicowi 3 miliony złp. za nadane mu na własność grunty i wystawienie instrumentu lokacyjnego.[90] Leszno po uchwaleniu prawa o miastach królewskich (wolnych), mając na uwadze zawartą w r. 1790 z dziedzicem (Sułkowskim) specjalną konwencję, określającą szeroki zakres uprawnień tamtejszych mieszczan, włącznie z prawem wystąpienia przeciwko dziedzicowi do Komisji Skarbu Koronnego w razie ich naruszenia, złożyło prośbę do króla i sejmu o uznanie miasta za wolne i przyjęcie pod jurysdykcję „Sądu Apelacyjnego Wydziału Wschowskiego" i sądu asesorskiego.[91]

---

[80] Sprawa ta wymaga jeszcze dalszych badań. Wiele miejscowości, które otrzymały przywileje lokacyjne w XVIII wieku, nie rozwinęło się później w ośrodki prawdziwie miejskie. Stąd też m. in. istnieją trudności w odnalezieniu wspomnianych przywilejów.

[81] WAP w Łodzi, Archiwum m. Łasku, nr 332 (1790). Por. S. Rodkiewicz: *Z przeszłości miast polskich, Ordynacja miasta dziedzicznego Łasku*, Warszawa 1926.

[82] WAP w Krakowie, Dep.: Dokumenty, nr 347.

[83] WAP w Poznaniu, Czerniejów I 3, I 4 (1779).

[84] *Ibid.*, Miłosław I/2 (przywilej z r. 1789).

[85] *Ibid.*, Kępno I/7.

[86] WAP w Lublinie, Księga Grodzka Krasnostawska RMO nr 73/19792, k. 48—49v.

[87] *Ibid.*, Księga Grodzka Chełmska RMO nr 20261, k. 90v—92v.

[88] WAP w Poznaniu, Mielżyn I/2.

[89] W. Smoleński: *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1896, s. 89.

[90] *Ibid.*, („Gazeta Narodowa i Obca" z 25 VI 1791, nr 51).

[91] WAP w Poznaniu, Leszno I/69.

Trzeba pamiętać, że owa postępowa działalność części panów miast w dziedzinie spraw sądowych znajdowała oparcie w postanowieniach zapadłych w tym czasie konstytucji sejmowych. Oto konstytucja z r. 1764 *Rozporządzenie względem regestrów sądowych* [92], określająca zakres spraw rozpatrywanych przez asesorię, dopuściła poza innymi także sprawy dotyczące miast dziedzicznych. Ustanowiono dla nich tzw. „regestr expulsionum prosty, do którego należeć będą nie tylko sprawy ekspulsyjne z dóbr, ale też et violationis privilegiorum."

W ten sposób doszło do korzystnego wyjaśnienia ogromnie ważnej dla tych miast sprawy korzystania na równi z miastami królewskimi z prawa odwoływania się do asesorii.[93] Znalazło to oddźwięk w znacznie zwiększonej obecnie liczbie składanych tam apelacji w sporach z panami miast. I tak na przykład wśród zachowanych do dzisiaj danych na ten temat znajduje się wzmianka w odniesieniu do Skaryszewa (1768), który otrzymał od króla list żelazny na okres sześciu miesięcy w sprawie przeciwko opatowi mieleckiemu [94]; Miechowa (1769), procesującemu się z klasztorem bożogrobców [95]; Wierzbicy (1774), będącej w sporze z klasztorem w Wąchocku [96]; Skalbmierza (1775, 1778), odwołującego się przeciwko wikariuszom zamkowym kapituły mniejszej krakowskiej [97]; wspomnianego już Nowego Brzeska (lata siedemdziesiąte), występującego w dalszym ciągu z apelacjami, spowodowanymi nadmiernymi wymaganiami klasztoru hebdowskiego w zakresie powinności, a nawet próbującego całkowicie zerwać więzy feudalnej zależności [98]; a jeśli chodzi o miasta szlacheckie — w odniesieniu do znanego nam już Baranowa, któremu udzielił wolnego glejtu Stanisław August w związku z procesem z dziedziczką Joanną z Niemojewskich Tomicką [99]; Leszna, procesującego się z dziedzicem o powinności i daniny [100]; Kępna, prowadzącego spór z dziedzicem Adamem Piotrowskim z uwagi na ograniczenia w zakresie wolności osobistej i handlu (1782) [101] oraz Okuniewa (1774) [102] i Szczuczyna (1779) [103]. Również w dawnej literaturze spotkać można potwierdzenie powyższych faktów. H. Duchnowski podaje na przykład, że w r. 1780 w asesorii koronnej

---

[92] *Volumina Legum*, t. VII, ss. 189—192.
[93] Por. Opas: *op. cit.*, s. 33.
[94] AGAD, Dok. Pergaminowe, nr 1985.
[95] WAP w Krakowie, IT, Varia nr 274 (Miechów).
[96] AGAD, Dok. Pergaminowe, nr 3253.
[97] WAP w Krakowie, IT, Varia nr 279 (Skalbmierz).
[98] *Ibid.*, IT, Varia 270 (Nowe Brzesko).
[99] WAP w Poznaniu, Baranów nr I/2 (Dep. A. Z.).
[100] Kulejewska-Topolska: *op. cit.*, s. 137 n.
[101] WAP w Poznaniu, Kępno I/7.
[102] AGAD, Dok. Papierowe, nr 2110.
[103] *Loc. cit.*

zapadły wyroki w sporach miast Puchaczowa, Okuniewa i innych z ich panami [104], a T. Ostrowski w r. 1780 pisał, że „tego świeże były przykłady w Sądach Asesorskich" [105].

Oczywiście, nie wśród wspomnianych wyżej dziedziców, z którymi prowadzili spory sądowe ich mieszczanie, widzieć należy zwolenników postępowych reform w miastach prywatnych. Owe procesy i apelacje przypominają raczej o przeciwstawiających się im potężnych jeszcze siłach staroszlachetczyzny.

Jak wiadomo, siły te nie osłabły aż do końca trwającego dzieła odnowy Rzeczypospolitej. Warto w związku z tym wspomnieć jeszcze raz o głośnej sprawie małego Radomyśla (1764).[106] Charakteryzuje ona bowiem wyraźnie stanowisko szlachty lubelskiej w omawianej kwestii odwołań miast prywatnych już u progu reform czasów stanisławowskich. Szlachta w instrukcji poselskiej na sejm 1764 r. potępiła fakt rozpatrzenia przez asesorię skargi mieszczan Radomyśla przeciwko swemu dziedzicowi i domagała się, aby znieść ten dekret i aby w przyszłości „takowe bezprawia były in perpetuum zakazane i aby nikt z dóbr ziemskich [...] do sądów zadwornych pociągać nie ważył się sub poena 200 marc. zł."

Owe wsteczne tendencje w polityce szlachty doprowadziły w końcu — po 17 latach istnienia omówionej wyżej pomyślnej sytuacji na odcinku odwołań sądowych — do ponownego poważnego ograniczenia tych uprawnień. W r. 1781 bowiem rezolucja Rady Nieustającej negatywnie wyjaśniła sprawę podległości sądowej miast dziedzicznych w stosunku do sądów zadwornych (asesorskich).[107] Wyjątek stanowić miały tylko miasta posiadające specjalne przywileje, które upoważniły je do korzystania z tych sądów. „Rozporządzenie względem regestrów — czytamy w rezolucji — wzmiankujące sprawy violatorum privilegiorum nie ma być inaczej rozumiane, tylko o tych sprawach i miastach, które wyraźnie są do sądzenia zostawione i które przez przywileje do Obywatelów Miasteczek Dziedziców tymże miastom nadane, Forum w Asesorii oznaczone mają."

Tak więc przy dawnych uprawnieniach odwoławczych pozostała teraz tylko — znana nam już — specjalnie uprzywilejowana grupa miast prywatnych. Fakt, że po r. 1781 wśród odwołujących się do asesorii miast

---

[104] Duchnowski: *op. cit.*, s. 199.

[105] Dzieło T. Ostrowskiego zarówno z r. 1784, jak i r. 1787 (*op. cit.*) zawiera tylko tę ogólną informację; również tłumaczenie w języku niemieckim: *Civilrecht der Polnischen Nation*, t. I, Berlin 1797, ss. 27—29.

[106] Na podstawie pracy W. Ćwika: *Miasta królewskie Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII w.*, Lublin 1968, s. 105, przypis 1. Autor uzyskał te dane z Zakładu Dokumentacji PAN w Krakowie, Teki Pawińskiego, t. IV, s. 556.

[107] *Zbiór rezolucji Rady Nieustającej potrzebnych do wiadomości jurysdykcji sądowych i obywatelów Obojga Narodów od sejmu 1776 do sejmu 1782 zebrane*, Warszawa 1785, s. 54.

spotykamy miasta duchowne — Skalbmierz (1785) [108], Puchaczów (1787) [109], Miechów (1788) [110], Wielichową (1789) [111], Wągrowiec (1789) [112], Opatowiec (1789) [113], Andrzejów (1790—1791) [114], Nowe Brzesko (lata dziewięćdziesiąte) [115], Jeżów (1792—1793) [116] — świadczyłby o ścisłym przestrzeganiu powyższej rezolucji przede wszystkim w stosunku do miast szlacheckich. Wprawdzie w r. 1785 pozwany został przed sąd asesorski Józef Kryński, chorąży parnawski, w sprawie o zmuszanie mieszczan z miasta Filonów *alias* Michnówka do odbywania pańszczyzny i innych powinności [117], wszelako czy nie było to może jedno z tych miasteczek, którym drogę odwoławczą zabezpieczały specjalne w tym względzie przywileje? [118]

Również znane nam sprawy, które prowadzili po r. 1781 między sobą mieszczanie, pochodziły w tym czasie głównie z miast duchownych: Sławkowa (1791) [119] i Skały (1792) [120]. Ale to chyba zwykły tylko przypadek, nie odzwierciedlający w pełni istniejącego w tym okresie stanu faktycznego. Wydaje się bowiem, że mieszczanie wszystkich miast prywatnych mogli zwracać się nadal do asesorii w innych sprawach sądowych, nie dotyczących sporów z dziedzicami. Świadczyłaby o tym dalsza część wspominanej rezolucji Rady Nieustającej: „Glejty w sprawach [...] między mieszczany i innymi osobami nie mają być bez słusznej i w prawie opisanej przyczyny przez Kancelarię dane." [121] Przecież mimo nawrotu fali ograniczeń, nie można tego równać z tym, co było w XVII wieku.

Wydaje się natomiast, że najprawdopodobniej znów zaczęła zwiększać się liczba spraw kierowanych przez mieszczan do innych sądów. Czynią

[108] WAP w Krakowie, IT, Varia nr 279 (Skalbmierz).

[109] Archiwum Kurii Biskupiej w Lublinie, nr 43, IV, Księgi: *Fundusz szpitalów ziemi lubelskiej i powiatu urzędowskiego*, s. 14. Zapis, dotyczący sporu m. Puchaczowa w asesorii, posiada następujące brzmienie: „Dokument do tego szpitala tylko jeden, to jest dekret asesorski ad 1787, zapadła między mieszczanami pu[ch]aczowskimi i opatem, nic funduszu szpitalnego nie tyczący się."

[110] WAP w Krakowie, IT, Varia nr 275 (Miechów).

[111] WAP w Poznaniu, Wielichowa I/8.

[112] *Ibid.*, Wągrowiec I/9.

[113] WAP w Krakowie, IT, Varia nr 275 (Opatowiec).

[114] Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 438. Zapis źródłowy określa również miasto jako Andrzejów (woj. krakowskie). WAP w Krakowie, IT, Varia nr 271a.

[115] WAP w Krakowie, IT, Varia nr 270 (Nowe Brzesko).

[116] WAP w Łodzi, III-224/1: Archiwum m. Jeżowa 1792—1793, nr 335.

[117] WAP w Lublinie, Księga Grodzka Chełmska RMO nr 96/20423, ss. 103—103v.

[118] Pamiętać też trzeba, że w przypadku zamiany dóbr królewskich na dobra ziemskie prawo z r. 1768 zapewniało miastom królewskim „forum sądowe" w asesorii. Por. Bandtkie-Stężyński: *op. cit.*, s. 668. Być może, że Filonów wchodził kiedyś w skład dóbr królewskich.

[119] WAP w Krakowie, IT, Varia nr 279 (Sławków).

[120] *Ibid.* (Skała).

[121] *Zbiór rezolucji Rady Nieustającej...*, s. 54.

to na przykład w r. 1791 mieszczanie m. Lubrańca (Sąd Ziemski).[122] Nawet w duchownym Uniejowie w latach 1781—1789 tamtejsi mieszczanie dochodzili przed innymi sądami swych praw: to w sądach starościńskich sieradzkich — przeciwko dzierżawcy miasta — to znów „przed aktami ziemskimi łęczyckimi" w sporach o własność nieruchomości.[123]

W okresie szczytowych osiągnięć reformatorskich drugiej połowy XVIII wieku nie zaszły w omawianej dziedzinie jakieś poważniejsze zmiany. Trudno było powrócić do stanu poprzedniego. Znamy jeden tylko przypadek — jeśli chodzi o miasta szlacheckie — rozpatrzenia przez asesorię koronną skargi przeciwko dziedzicowi. Sprawa Brzezin, o którą tu chodzi, położonych w ziemi łęczyckiej, z dziedzicem Lasockim rozpatrywana była przez asesorię w r. 1791.[124] W. Smoleński podaje wprawdzie dwa jeszcze przykłady wystąpienia miast szlacheckich do sądu asesorskiego przeciwko swoim panom — był to Mińsk w ziemi czerskiej i Suczawa w województwie kijowskim — ale żaden nie skończył się procesem.[125] Co więcej — jak pisze Smoleński — wskutek protestu większości posłów szlacheckich w czerwcu 1792 r. przeszedł jednogłośnie projekt Czarnołuskiego, ażeby znieść zapieczętowane dla miast dziedzicznych glejty i zakazać wydawania nowych.[126] Zanosiło się więc na dalszy jeszcze regres w tych sprawach.

Niestety, następujące wypadki potwierdziły fakt załamania się polityki przywracania miastom prywatnym ich dawnych przywilejów odwoławczych. Konstytucja bowiem sejmu grodzieńskiego *Miasta wolne Rzeczypospolitej* wyraźnie już ograniczyła te uprawnienia: „Zalecamy W. W. Pieczętarzom Obojga Narodów — mówił odnośny przepis — aby glejty mieszczanom z miast natury ziemskiej bez wyraźnej woli dziedziców nie były wydawane, a wydane za niebyłe deklarujemy." [127] J. W. Bandtkie-Stężyński pisze, że „Sejm Grodzieński roku 1793 wszystko znów obalił i dawny rozbrat nierówności i szlachectwa przywrócił." [128]

W świetle powyższych ustaleń wydaje się, że najkorzystniejszym okresem dla miast prywatnych w dziedzinie korzystania z prawa zwracania

---

[122] AGAD, Księga m. Lubrańca nr 1 (1785—1798), s. 36 (1791). Odwołanie do Sądu Ziemskiego Brzesko-Kujawskiego.

[123] *Ibid.*, Uniejów nr 24 (Uniejów *variorum annorum*), s. 235 (1781), ss. 535—536.

[124] A. Tomczyk: *Akta procesu mieszczan z dziedzicami w Asesorii Koronnej w 1791 r. o pogwałcenie im przywilejów miejskich*, „Teki Archiwalne" 5, Warszawa 1957, ss. 334, 335.

[125] *Ibid.*, s. 90.

[126] *Ibid.*, s. 93.

[127] Z. Kaczmarczyk: *Konstytucje Grodzieńskie z r. 1793 dotyczące ustroju państwa wraz z ustawą „Miasta wolne Rzeczypospolitej"*, Poznań 1949, s. 42.

[128] Bandtkie-Stężyński: *op. cit.*, s. 670.

się do asesorii w sporach z dziedzicami w drugiej połowie XVIII wieku, a tym samym możliwości obrony — w przypadku zagrożenia — praw i przywilejów, były lata 1764—1781.

3

W okresie reform doszło do wykształcenia się pewnych nowych form ustrojowych i organizacyjnych w dziedzinie sądownictwa oraz zmian w obowiązującym prawie sądowym. Na przykład *novum* z czasów Sejmu Wielkiego polegało między innymi na tym, że rozpatrywanie sporów pomiędzy dziedzicami a miastami prywatnymi, szczególnie o powinności, zaczynały podejmować komisje cywilno-wojskowe. Byłby to więc pewien wyłom w tej dziedzinie, na który patrzeć można jako na swego rodzaju złagodzenie utrzymującej się do końca dawnej Rzeczypospolitej zasady niedopuszczania miast prywatnych — poza szczególnie na tym odcinku uprzywilejowanymi — do sądów zadwornych. Jeśli chodzi o przykłady, to w r. 1790 znalazły się tego rodzaju sprawy przed komisjami cywilno-wojskowymi: powiatów książskiego i lelowskiego w województwie krakowskim (Jędrzejów) [129], województwa łęczyckiego (Grzegorzewo) [130], województwa inowrocławskiego (Sempolno) [131]; w r. 1791 — przed Komisją Cywilno-Wojskową Ziemi Łukowskiej (Serokomla) [132].

Stopniowo też różne sprawy sądowe dotyczące ogółu ludności zaczęły wchodzić w zakres kompetencji Komisji Policji oraz — już od r. 1768 — sądów Komisji Skarbu (np. sprawy wekslowe, kontrakty handlowe, długi za towary).[133] Uczestniczyli w nich również w charakterze stron procesowych mieszczanie miast prywatnych, co niewątpliwie miało i to znaczenie, że osłabiało ich zależność od sądownictwa dworskiego panów miast.

O wielkiej potrzebie ujednolicenia sądownictwa i stosunków prawnych w zakresie handlu już wspominano. Jak duże znaczenie przypisywali współcześni jurysdykcji sądów Komisji Skarbu, świadczyć może między innymi omówiony już częściowo fakt, iż mieszczanie Leszna poszukując „skuteczniejszej opieki Rządowej w wymiarze sprawiedliwości", ustalili za zgodą dziedzica, że odwołania od wyroków sądu miejskiego w ważniejszych sprawach będą kierowane do „Prześwietnej Komisji Rzeczypospolitej Skarbu Koronnego" oraz że przyjmują ten sąd „za przyzwoity w przypadku uchybienia któregokolwiek z [...] umówionych punktów [...]

---

[129] Biblioteka PAN w Krakowie, rkps 438.

[130] AGAD, Księga m. Grzegorzewa nr 3 (1744—1817), s. 1455.

[131] *Ibid.*, Księga m. Sempolna nr 1 (1637—1798), s. 197.

[132] WAP w Lublinie, Księga Komisji Cywilno-Wojskowej Ziemi Łukowskiej nr 2, ss. 92—94, 95v—96v.

[133] Por. O p a s: *op. cit.*, ss. 42—43.

[z dziedzicem]."[134] Dokument ten ukazuje również, jak nowe instytucje i rozwiązania prawne splatały się jeszcze ze starymi elementami feudalnymi. Oto na przykład zawiera on postanowienie, że „w sporach, które do gruntu ściągają się, apelacja dopuszczona być nie ma i władza Namiestnicza Dziedzica Leszna ostateczny wyrok wydać będzie mocna" W r. 1791 miasto to zwróciło się do króla i sejmu o wyrażenie zgody na kierowanie apelacji do asesorii (zamiast, jak poprzednio, do sądów Komisji Skarbu), jak się wydaje, w dużym stopniu dlatego, że w tym właśnie czasie ograniczono zakres kompetencji sądów Komisji Skarbu, poddając sprawy handlowe i wekslowe jurysdykcji sądów ziemiańskich.[135]

Warto też dodać, że wiele dobrego, jeśli chodzi o poprawę sytuacji miast prywatnych, przypisać należy również oddziaływaniu reform ogólnych oraz dalszych prac nad rozwojem i kodyfikacją prawa polskiego. Jak wiadomo, projektodawcy przyszłego kodeksu szli dalej niż Konstytucja 3 maja. Wyraźnie podkreślano tam konieczność prawnego uregulowania położenia chłopów i „ujednolicenia stosunków prawnych obu stanów: szlachty i mieszczaństwa".[136]

4

Jeśli chodzi o kontakty miast prywatnych z sądem wyższym prawa magdeburskiego na zamku krakowskim w drugiej połowie XVIII wieku, to są one odnotowane w księgach tego sądu w odniesieniu do Wiśnicza (apelacja mieszczan w r. 1771) i Nowego Brzeska, który w latach osiemdziesiątych złożył do akt krakowskich szereg manifestacji, prowadząc długotrwały i wspominany już proces w asesorii z klasztorem hebdowskim.[137]

UWAGI KOŃCOWE

Przedstawione przykłady unormowań prawnych ustaw sejmowych, głosów literatury naukowej, a zwłaszcza postanowień wielu przywilejów, treści różnych odwołań ze strony miast prywatnych, wypowiedzi dziedziców, magistratów i pojedynczych mieszczan — charakteryzują sytuację miast szlacheckich i duchownych w dziedzinie uprawnień odwoławczych (asesoria, inne sądy), głównie w sporach z dziedzicami na przestrzeni około trzystu lat. Opracowanie niniejsze niewątpliwie nie wyczerpuje wszystkich zagadnień, stanowi jednak próbę nowego spojrzenia na wiele kwestii ważnych dla tego okresu. Na przykład nie budzący wątpliwości

---

[134] WAP w Poznaniu, Leszno I/69.

[135] Kaczmarczyk, Leśnodorski: *op: cit.*, s. 543.

[136] *Ibid.*, ss. 557—560.

[137] WAP w Krakowie, SWPM nr I/46, ss. 385—390. Sprawa sądowa mieszczan wiśnickich; SWPM nr I/60, ss. 6—11, 33—36, 41—43, 47—49, 49—51, 53—55, 55—57; SWPM nr I/61, s. 79 (Nowe Brzesko).

związek przyczynowy, jaki istniał w tych wiekach między podlegającymi różnym zmianom uprawnieniami odwoławczymi mieszczan a krzywą rozwoju polityki gospodarczo-społecznej szlachty (dziedziców) w odniesieniu do miast prywatnych — znajduje, jak można sądzić, dostateczne potwierdzenie w wykorzystanym w pracy materiale źródłowym. W XVII wieku zwraca uwagę na przykład fakt zupełnej niemal jednomyślności szlachty w stosowaniu polityki przeciwstawiania się próbom apelacji mieszczan do asesorii i innych, mniej zależnych od niej sądów. Przestała się ona wówczas liczyć z podstawową zasadą miejskiego prawa sądowego, która głosiła: „Jeśli pan będzie rozumiał, iż mu należy sprawa z mieszczaninem poddanym swoim [...], tedy obwiniony niechaj będzie w domu swoim pozwany." [138] Utrudniało to, oczywiście, ogromnie tym miastom obronę sądową przed uciskiem feudalnym. Brak legitymacji procesowej mieszczan miast szlacheckich w asesorii w przypadku sporu z dziedzicem wypływał z postanowień konstytucji sejmowych. Jednakże panowie miast próbowali hamować mieszczanom dostęp do tego sądu, nawet w sprawach samych tylko mieszczan. Wyjątek stanowiły sprawy prowadzone przez mieszczan miast prywatnych z mieszczanami miast królewskich; być może — także czasami ważniejsze sprawy handlowe i majątkowe, szczególnie gdy procesujący się mieszczanie pochodzili z różnych dóbr prywatnych. Była to praktyka, która torowała w tym czasie w jakiejś mierze drogę tworzącemu się później sądownictwu ogólnostanowemu Komisji Skarbu, Komisji Policji i komisji porządkowych cywilno-wojskowych.

Obraz ten uległ zmianie w znacznym stopniu w następnym stuleciu, gdy doszły do głosu idee oświeconego absolutyzmu i gdy państwo stawało się stopniowo głównym promotorem postępu kraju. Niezwykle interesujące są — obok ustawodawczej działalności państwa w odniesieniu do miast prywatnych — przypadki przywracania im przez światłych i postępowych dziedziców dawnych uprawnień odwoławczych i nadawanie ich nowo powstającym miasteczkom czy też zaskakujące wzmianki o kontaktach niektórych z tych miast z sądem wyższym prawa magdeburskiego na zamku krakowskim.

РЕЗЮМЕ

Проблемы судебных правомочных частных городов в области апелляции в ассесории и в другие государственные суды до настоящего времени в научной литературе были освещены недостаточно. Изучение этой

---

[138] P. Kuszewicz: *Prawa chełmskiego poprawionego i z łacińskiego języka na polski przetłumaczonego ksiąg pięcioro ku pospolitemu pożytkowi*, Poznań 1623, s. 28: „O sprawie pana abo zwierzchności przeciwko poddanym swoim".

проблемы потребовало глубокого изучения источников. Основной материал для исследований был почерпнут из городских книг (государственных), королевских привилегий, а также из привилегий правителей городов и из старых сеймовых конституций (законов).

Изучение источников позволило выяснить ряд неизвестных или мало известных вопросов. Из этих источников следует, что процесс недопущения частных городов в ассесорию по делам против правителей городов начался уже в XVI в. Во второй половине этого столетия сейм окончательно запретил рассмотрение этого рода дел ассесорией. Практика пошла еще дальше, т. к., правители утрудняли своим мещанам доступ в нее даже по делам, касающимся самих мещан. Исключением являлись процессы, проводимые ими против мещан королевских городов, а иногда важные торговые дела.

Эта картина значительно изменилась в следующем столетии, когда широкое распространение получили идеи просвещенного абсолютизма и когда государство постепенно становилось протектором прогресса в стране. В этот период (1764—1791 гг.) необыкновенно интересными являются случаи восстановления частных городов в старых кассационных правомочиях и присвоение этих правомочий новообразованным городкам, а также вообще неизвестные факты разного рода контактов этих городов с высшим судом Магдебурского права в королевском замке в XVII и XVIII вв., что происходило рядом с законодательной деятельностью государства по отношению к частным городам.

RÉSUMÉ

Le problème des autorisations judiciaires des villes privées dans le domaine de l'appellation aux cours d'assesseurs et à d'autres tribunaux d'État, n'a pas été, jusqu'à présent, élucidé d'une façon satisfaisante par la littérature scientifique. L'examen de ce problème exigeait, par conséquent, l'effectuation de minutieuses recherches de sources. Le matériel de base a été trouvé dans les registres régionaux et municipaux, les privilèges royaux et seigneuriaux, ainsi que les anciennes constitutions (lois) de la diète.

L'examen des sources a permis d'élucider plusieurs questions inconnues ou peu connues. Il en résulte que le processus de non-admission des villes privées aux cours d'assesseurs dans les affaires contre leurs héritiers datait déjà du début du XVI-e siècle. Dans la seconde moitié de ce siècle la diète a définitivement interdit l'examen de telles affaires par la cour d'assesseurs. En pratique, le problème était encore plus compliqué, car les héritiers entravaient l'accès à cette cour aux bourgeois mêmes dans

les affaires qui concernaient ces derniers. En faisaient exception seulement les procès que ces héritiers intentaient contre les bourgeois habitant les villes royales et, peut-être, en étaient exclues parfois les affaires commerciales plus importantes.

Dans le siècle suivant la situation a considérablement changé sous l'influence des idées de l'absolutisme éclairé et lorsque l'État avait commencé à devenir le promoteur fondamental du progrès dans le pays. Dans cette période (1764—1791) — à côté de l'activité législative de l'État par rapport aux villes privées — on observe des cas très intéressants de restitution à ces villes de leurs anciennes autorisations d'appellation et d'octroi de ces autorisations à des villes nouvellement fondées, ainsi que des faits, inconnus ailleurs, de divers contacts de ces villes avec la cour supérieure selon la loi de Magdebourg siégeant au château de Cracovie aux XVII-e et XVIIII-e siècles.